

Pogodny Orlik

OJCIEC DOMINIK ORCZYKOWSKI – KAPELAN LOTNIKÓW I HARCERZY

Wojciech Wróblewski
wiceprzewodniczący KPH

Ojciec Dominik Orczykowski urodził się 29 czerwca 1928 roku w Drohobyczu na dzisiejszej Ukrainie. Do wybuchu wojny ukończył 4 klasy szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, tam również należał do drużyny zuchowej. W czasie wojny zaliczył klasy gimnazjalne na tajnych kompletach. Małą maturę zdał w 1945 roku w Limanowej. We wrześniu tego samego roku wstąpił do zakonu kapucynów w prowincji krakowskiej w Sędziszowie Małopolskim, gdzie 8 września 1946 roku złożył śluby zakonne proste.

W 1948 roku zdał państwowe egzaminy maturalne w Liceum Klasycznym Księży Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie. W 1949 roku złożył uroczyste śluby zakonne. W 1953 roku ukończył studia z filozofii i teologii w Studium Filozoficzno-Teologicznym Ojców Kapucynów w Krakowie. Natomiast w 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie.

Jako kapłan pracował w Sędziszowie Małopolskim, w Skomielnej Czarnej, w Rozwadowie nad Sanem i Krośnie nad Wisłokiem. W Gorzowie Wielkopolskim był katechetą i równocześnie kapłanem szpitalnym. W kolejnych latach pracował w Nowej Soli, Bolkowie, Krośnie, Wołczynie, Walczu, Tenczynie, Sędziszowie, Bytomiu i w Pile.

Od 1981 do 1986 roku przebywał w Krakowie, gdzie pracował jako kapłan Instytutu Onkologii. Działał również aktywnie w środowisku harcerskim. Od 1961 roku związał się z lotnictwem, kiedy to odbył na lotnisku aeroklubu w Krośnie swój pierwszy lot samolotem Cesna.

Słaby wzrok nie pozwolił mu na odbycie lotniczego szkolenia. Szczególnie upodobał sobie środowisko szybowników, którym towarzyszył w zawodach tak w kraju, jak i za granicą. Posiada liczne tytuły, wyróżnienia i odznaczenia przyznane mu przez środowiska polskich lotników i szybowników. Jak sam mówi: *służę lotnikom, ale moim hobby nie jest lotnictwo, ale człowiek, który lata.*

To ukierunkowanie na służbę drugiemu człowiekowi w naturalny sposób wprowadziło go w środowiska harcer-

skie. Najpierw w końcu lat 50. w Gorzowie Wielkopolskim, a potem w latach 80. jako instruktor krakowskich Szczepów Lotniczych. Tutaj zdobył najwyższe stopnie harcerskie: Harcerza Orlego i Harcerza Rzeczypospolitej oraz kolejne stopnie instruktorskie aż do najwyższego, czyli harcymistrza. Jest członkiem Totemowego Kręgu Czarnego Dębu, w którym nadano mu miano „Pogodny Orlik”.

Ojca Dominika spotkaliśmy po raz pierwszy w czasie obozu wędrownego zastępu zastępowych 3 NDH Niepołomni po Bieszczadach. Trafiliśmy na obóz Szczepów Lotniczych, gdzie poznaliśmy niezwyklego kapłana. Jeszcze tego samego roku Ojciec Dominik odprawił nam w kolejną rocznicę powstania szczepu



mszę w Puszczy Niepołomickiej. O północy w sercu puszczy obok nieistniejącego już dziś domku pszczelarzy odbyła się pierwsza nasza polowa msza rocznicowa. Ojciec Dominik do dziś wspomina zarówno jazdę na motorze (na miejsce mszy został dowieziony przez Bronka Węgrzyna ze stacji Stanisławice), jak i dochodzące z głębi lasu ryki jeleni. Tak się zaczęła nasza znajomość i przyjaźń z tym niezwykłym człowiekiem, który przez ostatnie 36 lat towarzyszył nam na naszych harcerskich ścieżkach.

Duszpasterz, katecheta, kapłan szpitalny, brat zakonny, harcerz. Jego har-

cerskie nawyki wiele razy były powodem „napięć” z przełożonymi w krakowskim klasztorze Kapucynów, w którym wygrywał pobudkę na trąbce, organizował harcerskie zbiórki i paradował po Krakowie w harcerskim mundurze. U nas odprawiał rocznicowe msze w Puszczy Niepołomickiej, na złazach zastępów, stanicach zuchowych, spotykaliśmy się także na obozach. W 1983 roku godził nasz Szczep ze Szczepem Słowiki, gdy w czasie harcerskiej gry spacyfikowaliśmy ich obóz przy pomocy petard i świecy dymnych.

Szczególnym wydarzeniem była współpraca przy organizacji pierwszej Białej Służby, czyli spotkania harcerzy z Ojcem Świętym w czasie pielgrzymki do Polski w 1983 roku. Ojciec Dominik ukrył w zaprzyjaźnionym klasztorze w Częstochowie delegację harcerską, która miała wręczyć Ojcu Świętemu dary. Chodziło nam o to, aby służba bezpieczeństwa nie przejęła tej delegacji, zanim rozpocznie się wieczorna msza na wałach klasztornych. W 1984 roku Rada Szczepu Puszcza podjęła uchwałę o przyjęciu Ojca Dominika jako honorowego członka Szczepu. W harcerskim kościele Świętego Idziego pod Wawelem instruktorki naszego Szczepu założyły Dominikowi naszą zieloną chustę.

Od lat Ojciec Dominik nieustannie wędruje po całej Polsce, służąc środowiskom szybowników i lotników oraz harcerzy. Mimo sędziwego wieku jego kalendarz jest szczególnie wypełniony. Spędza setki godzin w pociągach, przemierzając Polskę wzdłuż i wszerz. Ale jak sam mówi o sobie: „jest po to, żeby służyć”. Zawsze w harcerskiej rogatywce i zielonej pelerynie.

Właśnie w tym roku kończy 90 lat i mimo że z właściwą sobie autoironią i skromnością mówi: *jestem sługa Boży, nieużyteczny*, to jednak wszyscy i młodzi i starzy podziwiają jego zaangażowanie i głoszoną filozofię życia opartą na służbie drugiemu człowiekowi. Jest duszpasterzem szczególnym. Nie poucza, nie karci, nie upomina. Po prostu jest z młodymi i wśród młodych, przypominając prostym językiem proste

prawdy o miłości Boga, ojczyzny i bliźnich.

W kronice naszego obozu w Śnietnicy napisał m.in.: *jestem bardzo zadowolony, że znalazłem na to czas w moim „nieczasie”*. Wiele nowych spraw zaprzęta nam umysł i wyobraźnię, lecz dla młodych ludzi nie szkoda czasu. „Młody las” potrzebuje bardziej dzisiaj drugiego człowieka niż drzewiej (24 czerwca 1995). Od lat Ojciec Domi-

nik głosi swoje „minigawędy”. Prostim językiem, czasem pozornie nieskładnym, trafia jednak tak do najmłodszych zuchów, jak i do harcerskich seniorów. Budzi szczerą szacunek i uznanie, gdy przy chybottliwym płomieniu świec w drżącej ręce trzyma silne szkło powiększające, aby móc odczytać fragmenty Pisma Świętego.

W tym roku, 22 września w 42. rocznicę powstania Szczepu Ojciec Domi-

nik ma odprawić nam tradycyjną mszę polową. Chcemy przy tej okazji spotkać się w możliwie liczonym gronie na harcerskim kominku, aby uczcić Jubilata. Dlatego już dziś zapraszamy na to spotkanie wszystkich, którzy na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat mieli szczęście spotkać na swojej życiowej drodze Ojca Dominika Orczykowskiego – „Pogodnego Orlika”. ■

IV Majowy Piknik Rodzinny Środowiska Szczepu Puszcza

Agata Kalinowska-Dziadur

2 maja w ośrodku harcerskim już po raz czwarty na majowym pikniku spotkali się: zuchy, harcerki i harcerze, rodzice oraz sympatycy Szczepu Puszcza. Tradycyjnie rozpoczęciem imprezy był apel Szczepu i wciągnięcie flagi państwowej na maszt. Potem były zawody i konkursy, w tym strzelanie z broni pneumatycznej, gry, stoiska przygotowane przez zastępy harcerskie oraz grill

i harcerska kawiarenka prowadzona przez rodziców z KPH. Jak zwykle panie przygotowały duży wybór wspaniałych ciast, a panowie zajęli się grillowaniem. Po raz kolejny wsparli nas niepołomiccy strażacy, prezentując dwa wozy bojowe i ich możliwości gaśnicze. Jedną z wielu atrakcji była możliwość przejechania się na grzbiecie prawdziwego wierzchowca. Już dziś zapraszamy niepołomiczan na przyszłoroczne Święto Flagi do harcerskiego ośrodka. ■



W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁEJ OGÓLNOPOLSKA ZBIÓRKA HARCERSTWA NIEPOKORNEGO LAT 80.

Dorota Zielonka
KPH

W dniach 26–27 maja odbyła się w Krakowie ogólnopolska zbiórka instruktorów i harcerzy starszych aktywnych w niezależnym nurcie ruchu harcerskiego lat 80. Wówczas zrodził się ruch Kregów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Był to harcerski nurt wielkiego ruchu społecznego Solidarność, który podjął próbę zreformowania ówczesnego ZHP pod hasłami powrotu do wartości i przedwojennych tradycji. W stanie wojennym środowiska te stworzyły konspiracyjne struktury, które organizowały m.in. udział harcerzy w wizytach Ojca Świętego (Białe Służby 1983, 1987), w patriotycznych uroczystościach w Szczawie (1984), czy na Wykusie (1988), pielgrzymki do Częstochowy i do Rzymu. Prowadziły również kolportaż niezależnych wydawnictw i wydawały własne pisma. W organizację tego ruchu Szczep Puszcza miał swój istotny

wkład. W gronie gości z całej Polski środowisko Szczepu Puszcza reprezentowali: phm Dorota Zielonka, pwd Mariusz Kluzik, pwd Leszek Komajda, pwd Marek Ślusarczyk i hm Wojciech Wróblewski, który prowadził całość spotkania. Szczep Puszcza był obok krakowskich szczepów



Szara Siódemka, Wichry, Arkona i Wagabundy gospodarzem jednego z dyskusyjnych spotkań, na których przypomniano tezy tzw. Listu krakowskiego z 1980 roku. Komendantka Szczepu phm Ewa Biernat przy wsparciu Dominiki Korabik zaprezentowała historię naszego Szczepu w ruchu niepodległościowym lat 80. Natomiast na plenarnym forum Leszek Komajda przedstawił w ramach przykładów dobrych

praktyk stronę internetową naszego środowiska: szczepuszcza.pl

Zbiórka rozpoczęła się w sali posiedzeń Rady Miasta Krakowa, ponieważ patronem spotkania był przewodniczący Rady Miasta Bogusław Kośmider – harcmistrz ze szczepu Zielona Trójka. Spotkanie plenarne i kominek, na którym wręczono odznaki *W służbie Niepodległej 1918-2018*, a gawędę wygłosił prof. hm. Grzegorz Nowik przewodniczący ZHR, odbyły się w Muzeum Armii Krajowej. Następnego dnia w Katedrze Wawelskiej harcerską mszę św. w intencji Ojczyzny odprawił ksiądz biskup Kazimierz Górny w asyście m.in. ojca hm Dominika Orczykowskiego i księdza phm Ryszarda Honkisz. Naszą lokalną kontynuacją cyklu *W służbie Niepodległej* będzie spotkanie niepołomiczkiego środowiska harcerskiego 17 listopada b.r. w Bibliotece Publicznej, na które już dziś zapraszamy w szczególności: instruktorów, harcerki i harcerzy aktywnych w latach 1980–1989.